



聖 HIJIRI

Hijiri Nagomi X-DCH20

Dobry kabel sieciowy jest obecnie elementem toru audio, bez którego audiofil nie może się obyć

Po teście rewelacyjnych kabli sygnałowych Hijiri HGP-15R przyszedł czas na kolejną konstrukcję tej marki, a mianowicie kabel sieciowy. Model Nagomi H-DCH20, podobnie jak testowany wcześniej interkonekt analogowy, wchodzi w skład najnowszej linii produktów japońskiej firmy Combak Corporation, będącej właścicielem znanych audiofilskich marek Reimyo i Harmonix. Pan Kazuo Kiuchi zdecydował się wprowadzić zupełnie nową markę Hijiri, która z założenia ma być wyżej pozycjonowana od Harmonixa i skierowana do klientów, którzy z różnych powodów nie wybierają jego produktów.

Wprawdzie Nagomi prezentuje się podobnie do kabla sieciowego Harmonixa, jednak już podczas pierwszych oględzin okazało się, że jest od niego znacznie bardziej elastyczny. Nie pamiętam, żeby Japończycy mieli w ofercie tak giętki i elastyczny kabel sieciowy, więc akurat w tym aspekcie różnica jest bardzo zauważalna. Choć go nie rozebrałem – żeby to zrobić, musiałbym kilka jego elementów bezpowrotnie uszkodzić – to podejrzewam, że za taki stan rzeczy odpowiedzialny jest ekran przeciwzakłóceńowy, a w zasadzie oplot go stanowiący lub jego brak, co jest bardziej prawdopodobne. Zwykle to właśnie gęsty oplot w postaci miedzianej plecionki wraz z dosyć twardymi i ciasno opasającymi przewodniki izolatorami wpływa na dużą sztywność kabla, który bywa niewygodny podczas podłączania, np. przy stoliku z elektroniką ustawionym blisko ściany. Podejrzewam, że japoński kabel bazuje na zupełnie innym rodzaju ekranowania bądź też specyficznym splocie traktującym żyłę masową jako elementarną część ekranu. Podobnie jak w przypadku kabli Harmonix, producent nie udostępnia informacji o szczegółach technicznych i wykorzystanych materiałach (robi tak również wielu producentów kabli audio), dlatego wiele kwestii muszę pozostawić w sferze domysłów.

Generalnie Nagomi prezentuje się estetycznie – zewnętrzną izolację stanowi dekoracyjny bawełniany oplot. Jako wtyczki zastosowano hi-endowe modele Wattgate.

Słyszać więcej!

Wielokrotnie w artykułach dotyczących kabli przewijał się temat ich znaczenia w systemie audio. Kable audio wysokiej klasy, a co za tym idzie bardzo drogie, stały się ulubionym "chłopcem do bicia" na różnego rodzaju forach internetowych. Ignoranci, którzy często zabierają tam głos, właśnie kable podają jako przykład skrajnej głupoty audiofilów wydających nań fortunę, a ponoć i tak nie słyszających żadnej różnicy. Od dawna nie dają się wciągać w takie dyskusje w sieci, ale wiem, że pogląd o nieprzydatności kabli i ich zerowym wpływie na dźwięk dzielają jeszcze niektórzy melomani. Korzystając z okazji, przytoczę kilka niezaprzeczalnych faktów o kablach audio. Otóż jakieś 20–30 lat temu były one niezbędnym uzupełnieniem każdego systemu audio, bo przecież poszczególne komponenty trzeba z sobą jakoś połączyć. Ale wówczas mało kto traktował je poważnie. Wraz z upływem czasu ich znaczenie systematycznie rosło, aż nastąpiło przegięcie w drugą stronę i niektórzy zaczęli je traktować jako pełnoprawny element systemu audio. Moim zdaniem trzeba w tym temacie zachować zdrowy rozsądek i zdecydowanie odrzuć dwa skrajne poglądy. Z moich wieloletnich doświadczeń wynika, że okablowanie na pewno ma wpływ na jakość brzmienia systemu, ale nie jest on drastyczny. Ponadto warto sobie przyswoić taką zasadę, że im droższym i lepszym systemem się dysponuje, tym wyższej klasy okablowanie będzie się potrzebować – nie dlatego, że tak wypada, ale żeby nie zdegradować wysokiej jakości dźwięku, jaki może zapewnić starannie dobrany system audio. Powiedzmy też sobie otwarcie, że kupowanie superdrogich kabli do taniego systemu nie ma najmniejszego sensu, bo na pewno nie zapewni to spektakularnego skoku jakościowego brzmienia. Jeśli mamy inwestować w system budżetowy, to lepiej kupić nowy wzmacniacz bądź wyższej klasy kolumny, niż wydawać pieniądze na okablowanie kosztujące tyle co np. wzmacniacz. Zupełnie inaczej przedstawia się to w drogich, wypieszczonych systemach, kiedy walka idzie nawet o minimalne podniesienie jakości brzmienia wyśrubowanego już niemal do maksimum. Zamiana kabli może dać wówczas pozytywne wyniki – cudów nie należy jednak oczekiwać, ale dobrze dobrane okablowanie powinno pozwolić rozwinąć skrzydła danemu systemowi audio.

WYBÓR REDAKCJI

HI-FI CHOICE
magazyn



Od lat jestem związany z audio i takie sytuacje nie są czymś niezwykłym, i zapewniam, że pozytywne zmiany w jakości brzmienia różnych komponentów audio po zmianie kabli nie są wytworem mojej wyobraźni czy efektem spożycia napojów wysokowych w dużych ilościach, a naprawdę mają miejsce. Najbardziej spektakularne efekty często uzyskiwałem w przypadku użycia kabli Harmonix, dlatego należą one do jednych z moich ulubionych. Myślę, że po teście Hijiri tego samego producenta moja sympatia również obejmie tę markę.

Nagomi oferuje przede wszystkim wybitnie zrównoważony dźwięk z idealnie rozłożonym basem, bez żadnych podbić w tym zakresie, a także z wysokimi tonami pięknie komponującymi się ze średnicą. Ta z kolei ujmuje gładkością i wyrafinowaną barwą. O ile w przypadku kabli głośnikowych czy nawet interkonektów słychać zazwyczaj niewielki ich wpływ na brzmienie systemu, o tyle w przypadku sieciówki Hijiri Nagomi wpływ ten jest bardziej słyszalny i to niezależnie od systemu, w jakim go zastosujemy. Podczas kilku sesji odsłuchowych starałem się ten kabel wykorzystywać na różne sposoby – raz zasilalem nim samo źródło, innym razem wzmacniacz. Jednak najlepszy efekt udało mi się uzyskać, wpinając X-DCH20 wprost do gniazdka ściennego, a z drugiej strony do kondycjonera sieciowego marki Gigawatt. W efekcie obraz dźwiękowy pod względem barwy przypominał to, co można usłyszeć np. w filharmonii. Również pod względem plastyki oraz tego, w jaki sposób kształtowana była energia, Hijiri bardzo pozytywnie mnie zaskoczył. Przede wszystkim okazał się absolutnie kompletnym kablem. Określiłbym to jako idealne łączenie wszystkich elementów brzmienia, spojenie ich w taki sposób, że absolutnie nie można mówić o mechaniczności czy też jakichkolwiek nienaturalnych śladach lub naleciałościach. Muzyka sączyła się z całego systemu z wielką swobodą – w tym przypadku kolumny mojego własnego projektu wraz ze wzmacniaczem Accuphase E-470 otrzymały dodatkowy potencjał w przetwarzaniu dźwięku niemal w każdym aspekcie. W porównaniu ze znanymi mi wcześniej sieciówkami Harmonixa Nagomi okazał się lepszy pod względem dynamiki, jej kształtowania. Spójność i harmonia brzmienia, jaką oferuje testowany kabel sieciowy, również jest najwyższej próby i nie sądzę, by w najbliższym czasie którykolwiek ze znanych mi producentów kabli zbliżył się do modelu Nagomi. Muszę przyznać, że nadaje on zgranym systemom stereo ostateczny szlif polegający na wydobyciu z muzyki wszystkich sił witalnych. Niczego nie wyostrza i nie podkreśla, nie wycofuje i nie faworyzuje. Idealny balans tonalny to niewątpliwie jego zaleta i znak rozpoznawczy, ale też informacja dla przyszłego użytkownika – Nagomi pomoże wydobyć z systemu dodatkowe pokłady i rezerwy zwłaszcza w kontekście barwy, nie wspominając już o niezwykle czytelnej górze pasma.

Warto wiedzieć

Hijiri Nagomi, podobnie jak kable sieciowe marki Harmonix, posiada oznaczenie żyły gorącej. Warto zwrócić na to uwagę, ponieważ mimo zasilania urządzeń audio prądem zmiennym podłączenie zgodnie z fazą poprawia dźwięk, pozwalając z kabla sieciowego wyciągnąć maksimum. Często z tego typu oznaczeniem można spotkać się także na urządzeniach elektronicznych – ich producenci podkreślają, że najlepsze walory soniczne uzyskamy właśnie dzięki prawidłowemu podłączeniu kabla sieciowego, zgodnie z oznaczeniem żyły gorącej. Niektórzy producenci, tacy jak Ayon, idą pod tym względem jeszcze dalej, wyposażając swoje urządzenia w diodę sygnalizującą podłączenie kabla sieciowego zgodnie z fazą w gniazdku 230V. Zdecydowanie wpływa to na komfort obsługi samego urządzenia, ponieważ nie ma potrzeby przeprowadzania dodatkowych pomiarów w celu określenia na wejściu prawidłowej fazy prądu zmiennego.

Podsumowanie

Nagomi zabrmi na tyle dobrze, na ile pozwoli mu określony system stereo, co dowodzi jego doskonałości. Jest to bezsprzecznie jeden z najlepszych kabli sieciowych, z jakim miałem kiedykolwiek do czynienia, a przez moje ręce przewinęło się ich naprawdę dużo. Ta japońska sieciówka pozwala uwolnić się muzyce w każdej postaci, niezależnie od gatunku. Najważniejsze jest jednak to, że w jego przypadku naturalność i wierność idzie w parze z precyzyjnie przekazaną dynamiką i swobodą grania – dźwięk wydaje się płynąć z kolumn w niewymuszony sposób, z żywiołowością charakterystyczną dla danej muzyki. Japońska manufaktura wspięła się na wyżyny swoich możliwości, czego dowodem jest testowany kabel sieciowy, który bezsprzecznie jest wart każdej zainwestowanej w niego złotówki.

Werdykt: Hijiri Nagomi X-DCH20

★★★★★ Ujmuje spójnym i harmonicznym brzmieniem. Dzięki fenomenalnemu balansowi tonalnemu sprawdzi się w zrównoważonych systemach, dodając do dźwięku sporo oddechu i naturalności

WYBÓR REDAKCJI

HI-FI CHOICE
magazyn

